

Mam senność na oczach, ty ze swoich zmazujesz brokat
Nic nie robię na pokaz, chce się utopić dzisiaj w twoich włosach
Odpocząć od tego co mnie tak męczy
To nie tak, że czasem napiszę wierszyk
Nie mogę narzekać na brak pieniędzy
Boje się bardziej utraty perspektyw
Nawijam trochę szybciej żeby się obudzić, żeby się obudzić
Mówię trochę więcej żeby cię nie nudzić
Brudny werbel działa na mnie jak budzik
Jestem na ustach a chce tylko buzi
Kuję żelazo zanim się ostudzi, nim się ostudzi
Ja to tylko jeden mały ludzik, jeden mały ludzik
I wśród tylu ludzi powiedz jak się nie zgubić
Ale nie ma co marudzić
Pamiętaj tylko nosimy wciąż te same bluzy
Tak samo czujemy ból, słuchamy tej samej bluzy
Tylko, że ja jestem po drugiej stronie
To nie pozwala ci mówić, słuchaj

Wiem jak jest, kiedy chcesz udowodnić wszystkim
Że masz to coś
Ale wciąż wszyscy każą ci tylko słuchać
Wszyscy każą ci tylko słuchać
Wszyscy każą ci tylko słuchać
Wszyscy każą ci tylko słuchać
Wszyscy każą ci tylko słuchać

Za dużo bólu, by się pojednać
Za mało czasu, by się pożegnać
Szansa na sukces jest tylko jedna
Sam tak wybrałem i nie mogę przegrać
Nie posłucham cię już nigdy, żegnaj
Dużo głupot, lepiej przejdź do sedna
Dobre ucho, ale słaba wiara
Twoje szczęście mordo, że dawno poległa
Teraz widzę twe odbicie w lustrze
Za tę zmianę podziękujesz później
Trzymam życie w rękach i nie puszcę
A ty słuchaj tego jeszcze zanim uśniesz
Dzięki za to, że po prostu jesteś
Dzięki, że mi pokazałeś szczęście
Kiedyś kurwa nawet nie wiedziałem
Nie wiedziałem kim naprawdę jestem

Wiem jak jest, kiedy chcesz udowodnić wszystkim
Że masz to coś
Ale wciąż wszyscy każą ci tylko słuchać
Wszyscy każą ci tylko słuchać
Wszyscy każą ci tylko słuchać
Wszyscy każą ci tylko słuchać
Wszyscy każą ci tylko słuchać